PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI Warszawa, czwartek 8 października 1931 r. Nr. 231

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE. WĘGIEL POLSKI. POLSKA A NIEMCY. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

The Manchester Guardian 6.X, pisze, że według wiadomości z Katowic zawieszenie standartu złota w Anglji spowodowało w polskim przemyśle górnośląskim straty, wynoszące kilka miljonów złotych; kontrakty bowiem, zawarte z państwami skandynawskiemi na dostawę węgla, opiewały w funtach sterlingów. Podobno i kontrakty z Sowietami na dostarczenie żelaza i stali również opierały się na funcie. Niemieckie koła węglowe uważają, że eksporterom angielskim uda się odzyskać rynki skandynawskie. Również przedstawiciel poważnej szwedzkiej firmy importującej węgiel oświadczył w wywiadzie z „Goteborgs Handels och Sjofartstidning", iż — zdaniem jego — Anglja będzie mogła odebrać Polsce rynki skandynawskie. P. Billner twierdzi, że Polacy żądają obecnie zapłaty w złocie za węgiel już dostarczony, chociaż nie jest to wymienione w kontrakcie, w którym wymienione są ceny w funtach sterlingach. Dla załatwiania sporów, wynikających na podstawie kontraktów, proponowany jest zwykle arbitraż w Katowicach, co wcale nie zwiększa szans utrzymania się szwedzkiego punktu widzenia. W tych warunkach zdaniem Billnera — tranzakcje z Anglją zdają się gwarantować większe bezpieczeństwo.

Vossische Ztg. 7.X, w koresp. z Warszawy pisze, że tutejsza prasa prawicowa od początku zajmowała negatywne stanowisko w sprawie trakatu handlowego z Niemcami, a teraz zaś i premjer Prystor w swem przemówieniu sejmowem opowiedział się za koniecznością zmiany stanowiska rządu wobec zasady największego uprzywilejowania, ponieważ uczyniło to już wiele krajów.

„W istocie — pisze dziennik — niepomyślne położenie polskiego wywozu, które pogorszyło się jeszcze bardziej przez załamanie się funta angielskiego, skłania do innego stanowiska, niż dotychczas. Wejście w życie niemieckiego traktatu handlowego otwarłoby wreszcie znowu drogę niektórym bardzo ważnym artykułom polskiego wywozu na najbliżej położony rynek; stanowiłoby to dla polskiej gospodarki niewątpliwie silne odciążenie. W Warszawie jednak zaczynają spostrzegać, że od tego czasu, kiedy na początku 1930 r. traktat podpisano, tak zasadniczo zmieniły się stosunki, iż zważywszy przytem ciężkie polityczne położenie rządu niemieckiego nie może być dzisiaj mowy o tem, aby Niemcy ten traktat przyjęły. Zarówno powątpiewania co do wartości tego traktatu dla Polski, jakim dała wyraz prasa warszawska, jak również oświadczenie premjera Prystora należy uważać nie za co innego, jak za preludja do ewent. nowych rokowań w sprawie takiego czy innego zmodyfikowania lub uzupełnienia traktatu handlowego".

Germania 7.X, w koresp. z Warszawy p. t. „Warszawskie obawy o korytarz" informuje o wywiadzie min. Zaleskiego i podaje głosy prasy polskiej.

Kölnische Ztg. 6.X, w koresp. z Warszawy p. t. „Nutzniesser des Gegensatzes" podaje wiadomość o oświadczeniu min. Zaleskiego.

Dziennik zaznacza, że wiadomość pewnego amerykańskiego pisma, jakoby prezydent Hoover miał poruszyć sprawę granic polsko - niemieckich, wywołała ponownie poruszenie w prasie polskiej.

Dziennik uważa to za nowy dowód, iż polska polityka zachodnia oparta jest tylko na przeciwieństwie niemiecko - francuskiem i nawet na słaby oddźwięk

poprawy stosunków francusko - niemieckich polska polityka zachodnia, będąca objawem przestarzałości w dzisiejszym rozwoju Europy, zaczyna się chwiać.

Der Tag 8.X, pisze, że zarządzenia finansowe Hoovera mają charakter wewnętrzny i nie chce on decydować w sprawach europejskich bez wysłuchania wszystkich stron zainteresowanych. Francuzi już teraz starają się przypisać Hooverowi w stosunku do Niemiec program, odpowiadający ich życzeniom: pożyczka francuska dla Niemiec wzamian za ustępstwa polityczne, zaprzestanie agitacji rewizyjnej, skneblowanie opozycji narodowej i wyrzeczenie się budowy pancerników. „Należy poczekać celem przekonania się — pisze dziennik — o ile Hoover da sobie wmówić te niezwykłe francuskie sugestje. Wydaje się słusznem przypuszczenie, że Hoover chce połączyć uregulowanie zobowiązań wojennych ze sprawą rozbrojenia. W Waszyngtonie zdaje się jeszcze nie zupełnie zdobyła sobie grunt świadomość, iż tylko skreślenie długów i odszkodowań oraz zabezpieczająca pokój rewizja dyktatów paryskich może przynieść rzeczywiste uzdrowienie stosunków".

Königsb. Hart. Ztg. 6.X, zapatruje się dość sceptycznie na wyniki rzekomego posunięcia Ameryki w sprawie „polskiego korytarza". Dziennik uważa, że obecny moment nie jest korzysty dla poruszania tej sprawy, a to dlatego, że aczkolwiek sojusz polsko-francuski nie jest zawarty na wieczność, to jednak narazie nad Europą panuje niekorzystny dla Niemiec układ sił zbrojnych.

Königsb. Allg. Ztg. 6.X, w kor. z Warszawy, omawiającej bytność min. Zaleskiego w Paryżu, pisze, że owa, wprost dziecinna, nerwowość, z jaką Polska śledzi rozwój stosunków niemiecko - francuskich, świadczy o tem, że polska polityka wschodnia, a szczególnie stosunek z Niemcami oparty jest na dalszem trwaniu kryzysu w stosunkach niemiecko - francuskich. Dziennik zauważa, że polepszenie się stosunków Francji z Niemcami niewątpliwie obali cały ten zmurszały gmach, na którym oparta była wschodnia polityka Polski.

Le Temps 7.X, zamieszcza notatkę prasową z Warszawy pod nagłówkiem: „Zagadnienie korytarza polskiego", w której pisze, że min. Zaleski powtórzył ponownie korespondentowi agencji „Iskra", że Polska nie ma bynajmniej powodów do niepokoju. Min. Zaleski przypomniał przy tej okazji, że min. Laval podczas bankietu na wystawie kolonjalnej oświadczył wyraźnie, że zawsze uprzytamnia sobie interesy Polski.

Journal des Débats 6.X, zamieszcza notatkę o wywiadzie udzielonym przez p. min. Zaleskiego korespondentowi Havasa w sprawie pogłosek o rozmowie Stimsona z Dwight Morrowem o „korytarzu" i dodaje, że w polskich kołach politycznych pogłoski te uważane są za próbny balon.

Le Petit Parisien 7.X, w art. Lucien Romier twierdzi, że ogromna różnica pomiędzy swobodą działania, z jakiej korzysta Hoover, a możnością działania Lavala, podlegającą podwójnej kontroli parlamentu i senatu, nie pozwala oczekiwać od wizyty waszyngtońskiej żadnych decydujących postanowień; spodziewać się tu można jedynie bardzo ciekawej wymiany zdań.

Journal de Genéve 7.X, podaje notatkę o wybiciu przez niewiadomą osobę szyb w konsulacie polskim w Berlinie pod nagłówkiem: „Wybite polskie szyby".

Izwiestja 5.X, nawiązując do wiadomości prasy niemieckiej o zamierzonem przez Bank Wypłat Międzynarodowych obniżeniu pokrycia w złocie oraz o podróży premjera Lavala do Waszyngtonu, zaznaczają w komentarzu redakcyjnym, że obydwie te wiadomości prasy niemieckiej są sensacyjne. Jednakowoż są one dowodem, że międzynarodowy kapitał ujawnia coraz większe zaniepokojenie z powodu kryzysu i szuka nadzwyczajnych decyzyj i środków, aby zapobiec całkowitej katastrofie w świecie kapitalistycznym.

Wzrastające zainteresowanie Waszyngtonu do zagadnień politycznych Europy znajduje swój wyraz w zaproszeniu premjera Lavala do Waszyngtonu. Oznacza to, że St. Zjedn., przygotowując daleko idące wystąpienie polityczne wobec Europy, chcą uprzednio porozumieć się z najsilniejszem mocarstwem Europy. Pogłoska, iż w Waszyngtonie ma być omawiana sprawa korytarza polskiego jest dowodem, że rząd St. Zjedn. zainteresował się wewnętrznemi sprawami Europy. „Izwiestja" wyrażają pogląd, że wysiłki St. Zjedn. oraz międzynarodowego kapitału nie powstrzymają przyśpieszenia rozwoju światowego kryzysu gospodarczego. Wizyta premjera Lavala w Waszyngtonie, nawet jeśli sprawa „korytarza" polskiego będzie zaktualizowana, nie może doprowadzić do rewizji stosunków politycznych w Europie, ustalonych przez Traktat Wersalski. Plany amerykańskie jednakowoż zasługują na jaknajwiększe zainteresowanie, gdyż mogą wnieść swego rodzaju ożywienie do polityki międzynarodowej.

The Times 6.X, zamieszcza list p. Gordona do redakcji, w którym autor pisze, że największą przeszkodą dla zapewnienia atmosfery wzajemnego zaufania w Europie jest przekonanie Niemiec, że niektóre artykuły Traktatu pokojowego są niesprawiedliwe. Ten pogląd musi być usunięty, chociaż sprawa jest delikatna ze względu na oficjalne stanowisko rządu francuskiego, który jest przeciwny jakimkolwiek zmianom Traktatu Wersalskiego. Autor wspomina, że dość poważna część opinji francuskiej nie jest przeciwna poruszeniu sprawy „korytarza".

Zdaniem autora, Liga Narodów ma przed sobą dziś duże zadanie. Powinna ona poddać rewizji swoją decyzję skoncentrowania swej uwagi tylko na rozbrojeniu, bez poruszania w tym samym czasie kwestji sprawiedliwych stosunków pomiędzy narodami. Liga winnaby zapoczątkować swą akcję przez skreślenie artykułu o winie za wojnę, poczem w miarę uspakajania się opinji przeszłaby do trudniejszych zagadnień. Konieczna jest tu jednak inicjatywa wielkiego mocarstwa i W. Brytanja powinnaby wziąć to zadanie na siebie.

Dreptatea 4.X, zamieszcza krótkie strzeszczenie exposé min. Prystora o polityce gospodarczej.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Prasa łotewska z drugiej połowy września i pierwszych dni października, poświęciła wiele miejsca rzekomemu przekroczeniu granic przez Polaków dla celów agitacji przedwyborczej na Łotwie i wogóle — akcji polonizacyjnej w Letgalji. W szczególności nieprzychylne Polsce pismo „Pedeja Bridi" zamieściło

szereg artykułów, w których omawia akcję polonizacyjną, prowadzoną przez nauczycielstwo i księży polskich wśród ludności białoruskiej, litewskiej a nawet łotewskiej w Letgalji. „Pedeja Bridi" wyraża zadowolenie z powodu zwolnienia przez łotewskiego ministra oświaty szeregu nauczycieli — Polaków z zajmowanych przez nich stanowisk. Inne pisma łotewskie podają krótkie wzmianki o rozprawach sądowych przeciwko Polakom łotewskim, oskarżonym o uprawianie propagandy polskiej na Łotwie.

Prasa litewska z 6.X, zamieszcza koresp. ag. „Elta" z Warszawy o demonstracjach przeciwłotewskich w Wilnie, podkreślając przytem, że policja polska rozpędziła demonstrantów, chcących przedostać się przed konsulat łotewski. Ag. „Elta" zaznacza dalej, że ataki prasy polskiej przeciwko Łotwie nie ustają, a pisma wileńskie domagają się nawet niezwłocznej interwencji rządu polskiego. Pozatem prasa litewska zamieszcza obsz. streszczenie artykułu „Gazety Polskiej", w którym podkreślono, że wzmocnienie się przeciwpolskiego kierunku polityki na Łotwie można tłómaczyć jedynie niedocenieniem przez rząd łotewski przychylnego stanowiska Polski wobec Łotwy oraz wysunięto żądanie, by rząd łotewski naprawił krzywdę, wyrządzoną mniejszości polskiej.

Dień Kowieński, zamieszcza treść wywiadów, udzielonych pismu „Segodnia" przez posłów polskich na Łotwie Wierzbickiego i Wilpiszewskiego. Posłowie wskazali na utrudnianie przez władze łotewskie polskiej akcji wyborczej, podkreślając, że represje przeciwko Polakom na Łotwie są niespodziewane i całkiem niezrozumiałe, a to dlatego, że kierowane przeciwko mniejszości polskiej zarzuty polonizacji i działalności przeciwpaństwowej nie mają żadnych podstaw. „Jesteśmy głęgoko przekonani, oświadczyli posłowie, iż prawda w końcu zwycięży".

W d. c. „Dzień Kowieński" pisze o rozprawie sądowej w Iłłukszcie przeciwko 25 Polakom, oskarżonym przez władze łotewskie o śpiewy polskie w kościele; następnie dziennik wskazuje na represje, stosowane przez władze łotewskie wobec teatru polskiego na Łotwie.

Lietuvos Žinios, w art. wst. podkreśla, że marsz. Piłsudski był człowiekiem przewidującym, oddając wspaniałomyślnie Łotwie Dźwińsk a zatrzymując sobie Wilno. Tłómaczy się to tem, że nie chciał on mieć przeciwko sobie odrazu dwuch wrogów: Łotwy i Litwy, sądząc, że lepiej narazie stworzyć z Łotwy swego sprzymierzeńca. A teraz, po 13-tu latach okazały się skutki „przebiegłej polityki imperjalizmu polskiego", który — zdaniem dziennika— niedwuznacznie musiał zagrażać całości ziem łotewskich, jeśli najbardziej demokratyczny w Europie rząd łotewski został zmuszony do zastosowania represyj wobec mniejszości polskiej na Łotwie. Dziennik zaznacza w końcu, że Łotwa powinna wreszcie zrozumieć, że jej linją polityczną winna być współpraca z Litwą i Estonją, nie zaś z Polską, która ma cele odrębne od wspólnych celów państw bałtyckich.

Prasa litewska z 5 i 6.X, poświęca w d. c. wiele miejsca VI-mu zjazdowi Związku oswobodzenia Wilna (por. „Przegl. Prasy Zagr." Nr. 230). Prasa podkreśla przemówienie Purickisa, który wzywał do zaprzestania waśni partyjnych i wskazał, że dotychczasowe hasła o odzyskanie Wilna już nie wywołują wielkiego wrażenia w szerszych masach i że przeto należy dążyć do ich ożywienia i szerzej głosić cele i zadania Związku. Puryckis przyznał, że odzyskanie Wilna jest ciężką sprawą i wymaga wielkich ofiar i wysiłku całego narodu. Drugi dzień obrad zjazdu wypełniły dyskusje, w czasie których przyjęto szereg rezolucyj, m. in. o wciągnięciu do Związku Żydów, o rozszerzeniu współpracy z Ukraińcami i Białorusinami i o wzmożeniu propagandy prasowej. Związek jeszcze w r. b. ma wydać pocztówki z podobiznami osób, które podpisały umowę suwalską; pozatem ma być wprowadzona we wszystkich kościołach „modlitwa wileńska". W związku z nadejściem wiadomości o postrzeleniu przez polską straż graniczną żołnierza litewskiego Kybarta, zjazd upoważnił komisję redakcyjną do ułożenia rezolucji protestacyjnej przeciwko Polsce.

Lietuvos Aidas, w art. wst. wyraża zadowolenie z powodu prac Związku odzyskania Wilna, podkreślając tragedję Litwy, polegającą na braku dostatecznej siły fizycznej, dla odzyskania Wilna. Dziennik nie wierzy w odzyskanie Wilna inaczej niż w drodze walki zbrojnej, gdyż Polska „liczy się tylko z brutalną siłą i wszystkie swoje siły obecnie wytęża w kierunku uprawomocnienia aktu gwałtu, dokonanego w swoim czasie na Litwie". W d. c. dziennik zaznacza, że Litwa broni się jak może przed polskiemi zamiarami całkowitego zlikwidowania kwestji wileńskiej. „Litwa — pisze dziennik — musiała nawet do swej konstytucji wstawić paragraf, że Wilno jest stolicą Litwy, w tym celu, by w ten sposób zmusić wszystkie następne rządy litewskie do troszczenia się o odzyskanie utraconej stolicy oraz by Polacy nie mieli żadnych iluzyj". W końcu dziennik wskazuje na przykład Włoch i innych narodów, które — po długim nieraz okresie czasu — zdołały jednak połączyć swe ziemie w jedną całość; powinno to — zdaniem dziennika — zachęcić naród litewski do dalszej wytrwałej walki o odzyskanie Wilna.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. FRANCJA A NIEMCY.

Germania 7.X, pisze, że ustąpienie min. Curtiusa było rzeczą przesądzoną z chwilą konieczności wycofania projektu unji celnej z Austrją i odkąd ugrupowania polityczne, które go popierały, odmówiły poparcia.

„Szczególniejszy nacisk kładziemy — pisze pismo — na stwierdzenie, że życzymy sobie dalszego prowadzenia dotychczasowego kursu polityki zagranicznej, który zmierza do współpracy międzynarodowej, i który naogół był zachwiany w ostatnich latach. Wobec głosów sfer prawicowych co do powodów ustąpienia Curtiusa wypowiadamy na tem miejscu zupełnie wyraźnie i jasno, iż zmiana na stanowisku ministra spraw zagran. bynajmniej nie może oznaczać zmiany kursu polityki oraz że nadal bezwzględnie musi być utrzymana linja rozsądnej polityki opartej na porozumieniu i utrzymaniu pokoju, a wolnej od eksperymentów i radykalizmu".

Der Tag 7.X, w art. wst. „Attacke!" pisze, że opozycja narodowa, która utworzyła blok narodowy na zjeździe w Harzburgu, przygotowała się do rozstrzygającego ataku w celu zdobycia władzy nad krajem.

Dziennik podnosi, że oznacza to zupełne zapoznanie znaczenia zjazdu w Harzburgu i całego ruchu narodowego, gdy się sądzi, iż aktywność rządu Brüninga polegająca na zmianie na niektórych stanowiskach ministerjalnych może oznaczać jego zwrot ku prawicy. Przyciągnięcie przedstawicieli sfer gospodarczych do nowego gabinetu Brüninga bynajmniej nie oznacza, iż te sfery nie są reprezentowane w bloku narodowym. Za tym blokiem opowiedzieli się prezes Landbundu Kalkreuth i dr. Schacht. Na wiadomość o konsolidacji sił narodowych wybuchły kryzysy we wszystkich grupach rządowych, począwszy od socjal-demokracji, a skończywszy na prawem skrzydle grupy Brüninga. Wszystko to zwiastuje, że „na horyzoncie losów narodu niemieckiego ukazuje się jutrzenka".

Vossische Ztg. 7.X, pisze, że kanclerz Bruening przez przyciągnięcie do rządu przedstawicieli życia gospodarczego oparł swój nowy gabinet na silniejszych podstawach. Rząd szuka oparcia dla siebie nie u frakcyj, lecz w zorganizowanych siłach narodu, których współpraca jest konieczna bez względu na polityczne przeciwieństwa.

Dziennik podnosi dalej, że niemiecka polityka zagraniczna pozostaje w rękach człowieka, który mimo wszystko znalazł drogę do Paryża, i który nie łatwo poweźmie decyzję. ale ją potem tem wytrwalej przeprowadza. Zamierzenia waszyngtońskie są nową oznaką burzy i nowem ostrzeżeniem. Szybki wzrost tempa kryzysu światowego musi przyśpieszyć decyzje, które skłaniają wszyskie narody niezależnie od systemu rządów do współpracy nad ratunkiem.

Dziennik nawiązuje do przemówienia senatora Billiet i podnosi, że nie spełnią się nadzieje nacjonalistów francuskich na zmianę kursu polityki niemieckiej.

Viitorul 7.X, przypisuje wielkie znaczenie wizycie francuskiej w Berlinie, podkreślając wielki takt, okazany przez Francuzów.

Lietuvos Žinios 2.X, w art. wst. wyraża pogląd, że wizyta berlińska ministrów francuskich przyczyni się nie tylko do ostatecznego zlikwidowania porachunków niemiecko - francuskich, lecz również — i to w wielkim stopniu — do wzajemnego zbliżenia się państw europejskich, a przedewszystkiem do zadania ciosu szowinizmowi, który jest największą przeszkodą dla gospodarczego rozwoju państw.

FRANCJA A ANGLJA. SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI.

The Times 6.X, w art. wst. omawiając podróż lorda Readinga pisze, że wymiana poglądów między Lavalem i Readingiem powinna być specjalnie cenną, gdyż interesy reprezentowanych przez nich państw wymagają ścisłej (chociaż nie wyłącznej) współpracy. Istnieje cały szereg kwestyj, co do których byłaby pożądana życzliwa wymiana poglądów pomiędzy Anglją i Francją; mianowicie chodzi tu o sprawę taryf, rozbrojenia i bezpieczeństwa. Anglja jest pozatem b. ściśle zainteresowana kwestjami, które zapewne będą omawiane w Waszyngtonie.

The Daily Telegraph 6.X, koresp. dypl. omawiając wizytę Readinga w Paryżu pisze, że sprawy finansowe będą najważniejszym tematem rozmów.

Le Journal 6.X, w art. Saint - Brice'a twierdzi, że powodzenie misji Lavala w Waszyngtonie zależy w dużej mierze od uprzedniego porozumienia Francji z Anglją, dlatego też wizyta lorda Readinga w Paryżu ma bardzo doniosłe znaczenie tak dla poprawienia pieniądza, likwidacji pasywów wojny, jak również i dla równowagi zbrojeń.

Le Petit Parisien 7.X, twierdzi, że celem podróży lorda Readinga do Paryża nie jest omówienie ściśle określonych spraw ;chce on raczej nawiązać kontakt z francuskimi ministrami i podkreślić przez to dążenie W. Brytanji do ścisłej współpracy z Francją we wszystkich dziedzinach polityki międzynarodowej.

Le Temps 7.X, twierdzi, że Lloyd Georges sam postawił się w przykrą sytuację. Przez to, że zadługo popierał labourzystów i przeszkadzał przyjściu do władzy konserwatystów, wywołał opozycję przeciw sobie we własnej partji. Sir John Simon zorganizował nową grupę pod nazwą liberal - nacjonalnej, która liczy już 25 deputowanych (na ogólną liczbę 58 deput. liberałów w izbie gmin). Grupa ta jest zdecydowana popierać gabinet Mac Donalda. Ta secesja w łonie partji liberalnej jest jej ostatecznym upadkiem, który zawiniły powtarzające się stale błędy Lloyd George'a.

Corriere della Sera 3.X, w art. wst. wyjaśnia przesilenie w Anglji jako wynik hedonizmu, obojętności wobec całości imperjum i niechęci do wychodźtwa. Wskutek tego pozostają w kraju miljony bezrobotnych, którzy się nie godzą na konieczności oszczędnościowe a tymczasem kolonje w braku sił roboczych wytwarzają własną organizację gospodarczą.

SPRAWA ROZBROJENIA. SYTUACJA POLITYCZNA WŁOCH.

L'Echo de Paris 7.X, w art. A. Pironneau twierdzi, że pacyfiści francuscy zupełnie bezcelowo atakują memorjał francuski w sprawie rozbrojenia w nadziei, że min. Laval porobi jakieś ustępstwa pod tym względem w Ameryce. „Min. Laval nie posiada bynajmniej pełnomocnictw na odrzucenie memorjału i przeniesienie pertraktacyj genewskich na teren Waszyngtonu. Zadaniem francuskiego ministra będzie raczej przekonanie prez. Hoovera, że armja francuska w obecnych niepewnych czasach jest podporą istniejącego porządku rzeczy w Europie. Zresztą, jeżeliby mu się nie udało trafić pod tym względem do przekonania prez. Hoovera, to wszystkie tematy pertraktacyj przez to jeszcze nie zostaną wyczerpane".

La Tribuna 4.X, w art. wst. w związku z odbytą Wielką Radą Faszyzmu stwierdza, że Rada uznała, iż polityka wewnętrzna i zagraniczna rządu włoskiego są ściśle z sobą związane. Polityka ta jest zbawienna bowiem nie ogranicza się do interesów Włoch samych lecz ma wartości ogólne, których wyrazem była propozycja wstrzymania zbrojeń. Nie było to tylko taktyczne posunięcie Włoch na terenie Genewy, ale objaw szczerego dążenia rządu włoskiego.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.